

Sygn. akt I Ca 412/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSO Iwona Podwójniak

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa R. F.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 20 lipca 2016 roku, sygnatura akt I C 835/14

I. z apelacji pozwanego zmienia zaskarżony wyrok w całości na następujący:

„ 1. oddala powództwo,

2. nie obciąża powoda R. F. kosztami procesu

poniesionymi przez stronę pozwaną Ubezpieczeniowy Fundusz

Gwarancyjny w W.”;

II. oddala apelację powoda w całości;

III. zasądza od powoda R. F. na rzecz pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. 3525 (trzy tysiące pięćset dwadzieścia pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I Ca 412/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lipca 2016 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powoda R. F. kwotę 22.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2011 roku

do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (pkt 1.), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2.), orzekł o kosztach procesu (pkt 3.) oraz o nieuiszczonych kosztach sądowych (pkt 4.).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 23 grudnia 2006 roku około godziny 16.30 w miejscowości B., R. F. wracając pieszo poboczem na prostym odcinku drogi w obszarze zabudowanym, podczas przechodzenia przez jezdnię na drugą stronę drogi, został potrącony przez nieznanego kierowcę prowadzącego nieustalony samochód, prawdopodobnie marki F. (...) koloru czerwonego, który nie zatrzymując się odjechał. Leżącego na drodze powoda bezpośrednio po potrąceniu zauważył sąsiad, nieżyjący już L. K.. Z miejsca zdarzenia powód zabrany został karetką do SPZOZ w W., gdzie przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii do 28 grudnia 2006 roku z rozpoznaniem ostrej niewydolności oddechowej, ran tłuczonych powłok głowy, złamania VI żebra po stronie prawej, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego, pourazowej odmy opłucnowej po stronie lewej. Dalsze leczenie powoda odbywało się w Oddziale (...), gdzie przebywał do 5 stycznia 2007 roku. Śledztwo dotyczące wypadku powoda zostało umorzono postanowieniem z dnia 29 stycznia 2007 roku z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa.

R. F. w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości, przed wypadkiem spożywał piwo i miał 1,9 ‰ alkoholu we krwi. Przekraczając jezdnię bez zachowania należytej ostrożności, stworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co miało bezpośredni wpływ na zaistnienie wypadku. Osoba kierująca samochodem osobowym, jadąc z włączonymi światłami mijania i prędkością dopuszczalną 50 km/h, w panujących w dniu wypadku warunkach drogowych, mogła mieć możliwość zauważenia, czyli dostrzeżenia i rozpoznania powoda znajdującego się na jezdni drogi

z odległości około 23 m. Podejmując prawidłowo w takiej sytuacji decyzję o hamowaniu nie miałyby możliwości wyhamowania i zatrzymania pojazdu przed pieszym. Najprawdopodobniej mogłyby nie mieć również możliwości wykonania skutecznego

i bezpiecznego manewru ominięcia pieszego. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie można jednoznacznie określić wszystkich parametrów przebiegu zdarzenia, w tym sposobu zachowania się powoda na drodze bezpośrednio przed wypadkiem. Nie można obecnie kategorycznie stwierdzić, aby zachowanie osoby kierującej pojazdem uczestniczącym w wypadku, miało również wpływ na zaistnienie wypadku drogowego. Osoba ta jednak nie zatrzymała się w celu udzielenia pomocy rannemu powodowi i w celu zabezpieczenia miejsca wypadku.

Powikłaniem po doznanych wskutek wypadku urazie są występujące u powoda okresowo bóle głowy i zawroty. Z punktu widzenia neurologicznego powód nie doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły sądowy neurolog dr J. M. nie stwierdził u powoda zmian organicznych w zakresie ośrodkowego układu nerwowego oraz nerwów czaszkowych i korzonków nerwowych w odcinku szyjnym. Krwawienie podpajęczynówkowe jest stanem przejściowym, który ustępuje bez powikłań. Występujące u powoda do chwili obecnej bóle głowy są spowodowane stanem miejscowym po złamaniu łuski potylicznej lewej. Poza bólami głowy innych dolegliwości neurologicznych i powikłań związanych

z urazem u powoda w przyszłości nie będzie.

Aktualnie wykonane badania klatki piersiowej nie wykazują u powoda deformacji w strukturach kostnych ani restrykcji oddechowych. Dolegliwości bólowe powoda mogły utrzymywać się przez okres 3 miesięcy. Doznane obrażenia nie wpływają na sprawność fizyczną i aktywność zawodową powoda. Proces leczenia powoda został zakończony i powód nie wymaga obecnie rehabilitacji. Możliwe są natomiast bóle złamanego żebra, szczególnie przy zmianach pogody. Rokowania co do stanu zdrowia powoda z punktu widzenia biegłego lekarza medycyny specjalisty chirurga są dobre.

U powoda występują blizny pourazowe głowy, twarzy, okolicy łędźwiowej i obu kończyn dolnych, blizny pooperacyjne klatki piersiowej oraz pourazowe zniekształcenie nosa. Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany bliznami pourazowymi

i pooperacyjnymi oraz pourazowym zniekształceniem nosa, oceniony przez biegłego sądowego z zakresu chirurgii plastycznej jako trwale oszpecenie wyglądu, czyli upośledzenie funkcji estetycznej ciała, wynosi 22%. Blizny występujące u powoda mają charakter trwałe i nie istnieje możliwość ich redukcji; zmiany zarówno pourazowe, jak i chirurgiczne są nieodwracalne. Do ewentualnego korekcyjnego zabiegu plastycznego zwężenia nadają się wyłącznie dwie blizny głowy; koszt nier refundowanego przez NFZ zabiegu wynosiłby około 6 000,00 zł. Pourazowe zniekształcenie nosa może natomiast podlegać korekcji chirurgicznej przez wykonanie plastyki korekcyjnej nosa, której koszt wynosi od 10 000,00 do 12 000,00 zł.

Po wyjściu ze szpitala (...) przebywał w domu pod opieką matki przez około 2 miesiące. Nie był zdolny do pracy, pozostawał na utrzymaniu matki. Przed wypadkiem pracował na budowach; po wypadku przez okres około jednego roku nie mógł powrócić do pracy, ze względu na zawroty głowy. Obecnie nie może pracować na wysokości. Około 5 lat temu miał atak padaczki. Powód pracuje dorywczo jako pomocnik budowlany. Po wypadku powód wstydził się swojego wyglądu z powodu blizn.

Poszkodowany R. F. w dniu 27 października 2010 roku zgłosił szkodę w (...) S.A. domagając się między innymi zapłaty kwoty 37 500 zł tytułem zadośćuczynienia. Akta szkody przekazane zostały do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w dniu 27 stycznia 2011 roku. Pismem z dnia 11 lutego 2011 r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmówił przyznania świadczeń odszkodowawczych podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd powołał się na art. 436 § 1 k.c. oraz art. 98 ust. 1 pkt 1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniu obowiązkowym, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 – dalej: „u.u.o.”).

Następnie Sąd wskazał, że powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Sąd zauważył, że powód doznał poważnych obrażeń ciała wskutek wypadku drogowego; kierujący pojazdem sprawca wypadku, który potrafił powoda, zbiegł z miejsca zdarzenia, natomiast śledztwo wskutek niewykrycia sprawcy przestępstwa zostało umorzone.

Zdaniem Sądu nie zasługuje na uwzględnienie zarzut przedawnienia roszczenia zgłoszony przez pozwanego Fundusz. Sąd zaakcentował, że wypadek drogowy, w którym powód doznał obrażeń ciała, wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 177 § 2 k.k., w związku z czym w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie przepis art. 442¹ § 2 k.c., przewidujący 20-letni termin przedawnienia. Sąd podniósł, że wydłużony termin przedawnienia uniezależniony jest od przesłanek innych niż spowodowanie szkody przestępstwem.

Sąd podkreślił, że żądanie przez powoda zadośćuczynienia uzasadnia przepis art. 445 § 1 k.c. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę zakres cierpień psychofizycznych powoda będących wynikiem wypadku, długotrwałą niezdolność do pracy i przebywanie pod opieką i na utrzymaniu matki. Powód doznał poważnych obrażeń ciała i w stanie ciężkim, realnie zagrażającym życiu i zdrowiu, zabrany został karetką pogotowia do szpitala, gdzie przebył zabiegi operacyjne. Powód z punktu widzenia biegłego sądowego chirurga plastycznego doznał 22 % uszczerbku na zdrowiu z uwagi na trwałe blizny i zniekształcenie nosa. Obrażenia ciała z punktu widzenia biegłego sądowego neurologa i chirurga nie skutkują wprawdzie u powoda trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, jednak ich rodzaj i zakres w chwili wypadku uzasadnia ustalenie wysokości zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł.

Mając na uwadze wyniki opinii biegłego do spraw ruchu drogowego P. W. oraz stan nietrzeźwości powoda poruszającego się pieszo po drodze, Sąd uwzględnił co do zasady zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody i przyjął, iż R. F. w 25% przyczynił się do zaistnienia wypadku. Sąd przytoczył art. 362 k.c.,

a następnie zaznaczył, że powód przyczynił się do powstania wypadku, jednak przyjęcie 50 % stopnia przyczynienia się jest nieuzasadnione z uwagi na okoliczności zdarzenia. Sąd podniósł, że sprawca zdarzenia zbiegł z miejsca wypadku nie udzielając pomocy rannemu powodowi i nie zabezpieczając miejsca zdarzenia, przez co naraził powoda na dalsze niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Sąd wskazał, że stosownie do treści opinii biegłego P. W., nie można obecnie jednoznacznie ustalić wszystkich parametrów przebiegu zdarzenia. Nie można więc ustalić w jaki sposób zachowywał się na drodze kierowca pojazdu, który potrącił powoda, czy pojazd poruszał się z dozwoloną prędkością i czy miał włączone światła.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd zasądził na rzecz powoda zadośćuczynienie z uwzględnieniem 25% przyczynienia się powoda do powstania szkody.

O odsetkach Sąd orzekł mając na uwadze treść art. 109 ust. 1 u.u.o.

Sąd oddalił żądanie powoda ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mając na uwadze treść opinii biegłych neurologa i chirurga, z których wynika, iż u powoda nie będą w przyszłości występowały inne dolegliwości związane z wypadkiem.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c.

Apelacje od powyższego orzeczenia wniosły obie strony postępowania.

Pozwany zaskarżył przedmiotowe rozstrzygnięcie w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 22.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, tj. co do pkt. 1. wyroku oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu, tj. co do pkt. 3. i 4. wyroku.

Apelujący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie dowodu z opinii Biegłego P. W. z dnia 5 maja 2015 roku skutkujące poczynieniem błędnego ustalenia faktycznego na skutek wyciągnięcia wniosku niewynikającego z przedmiotowego dowodu, jakoby w niniejszej sprawie doszło do popełnienia przez nieznanego kierującego przestępstwa;

2. art. 232 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnioną okoliczność, iż nieznanemu sprawca ponosi winę spowodowania wypadku, a zatem, że doszło do popełnienia przez niego przestępstwa;

3. art. 442¹ § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że roszczenie dochodzone przez powoda nie uległo przedawnieniu, bowiem zastosowanie winien znaleźć termin 20-letni;

4. z ostrożności procesowej art. 362 k.c. poprzez jego:

- niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody w 25 %, podczas gdy stopień przyczynienia powoda był znaczny i winien wynosić co najmniej 50%,

- błędną wykładnię polegającą na wadliwym uznaniu, jakoby późniejsze zachowanie sprawcy miało mieć wpływ na ustalenie stopnia przyczynienia powoda do powstania szkody,

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 4,20 zł tytułem kosztów korespondencji.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w części oddalającej powództwo, tj. co do kwoty 7.500 zł, zarzucając przedmiotowemu orzeczeniu naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie zasądzonej w pkt. 1. wyroku na rzecz powoda sumy 22.500 zł za „odpowiednią sumę” w rozumieniu tego przepisu, co w odniesieniu do całokształtu zebranego materiału dowodowego nie było uzasadnione, a w konsekwencji doprowadziło do oddalenia powództwa w pozostałej części.

W oparciu o tak sformułowany zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w części oddalającej powództwo ponad kwoty wymienione w pkt .1. wyroku wraz z ustawowymi odsetkami od tych kwot, poprzez uwzględnienie powództwa także co do kwot wynikających z pozwu, tj. dalszych 7.500 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 27 lutego 2011 roku do dnia zapłaty na rzecz powoda R. F., a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według załączonego do akt sprawy spisu kosztów.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 8,40 zł tytułem kosztów korespondencji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się zasadna, a to przede wszystkim z uwagi na skuteczność zgłoszonego zarzutu przedawnienia roszczenia. W konsekwencji bezprzedmiotowym stało się rozważanie środka odwoławczego powoda.

Sąd odwoławczy ustosunkował się zatem najpierw do apelacji Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Na wstępie trzeba zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy nie miał wystarczających podstaw w zgromadzonym materiale dowodowym, aby ustalić, iż w niniejszej sprawie szkoda na osobie R. F. nastąpiła na skutek popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. przez nieznanego sprawcę, co z kolei przełożyło się na treść rozstrzygnięcia i doprowadziło do nieprawidłowego zastosowania norm prawa materialnego w postaci art. 442¹ § 2 k.c. oraz art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.o. w zw. z art. 436 § 1 w zw. z art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c.

W kontekście powyższego Sąd drugiej instancji rozważył na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonał jego własnej oceny w ramach przyznanej mu na mocy art. 382 k.p.c. kompetencji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności łącznie do zarzutu naruszenia art. 232 oraz art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę zebranego materiału dowodowego, zwłaszcza opinii biegłego, a w rezultacie poczynienie błędnego ustalenia faktycznego, jakoby w niniejszej sprawie doszło do popełnienia przez nieznanego kierującego przestępstwa należy najpierw zauważyć, że w niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż do obrażeń ciała u powoda doszło wskutek zderzenia z samochodem. Wynika to ze stanowiska stron, które nie było sporne w omawianym zakresie.

Bezsporne jest również to, że postępowanie karne zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawcy (postanowienie o umorzeniu śledztwa w aktach sprawy 2 Ds. 1243/06, zatwierdzone przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej), co powoduje, iż dla ustalenia możliwości zastosowania w sprawie dwudziestoletniego okresu przedawnienia sąd cywilny powinien stwierdzić popełnienie przez kierującego pojazdem samochodowym występku, ustalając podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa według zasad prawa karnego.

Kontrowersja pojawia się zatem na płaszczyźnie uznania przez Sąd pierwszej instancji, że do uszczerbku na zdrowiu powoda doszło wskutek popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 177 § 2 k.k. kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, którego następstwem jest ciężki uszczerbek na zdrowiu innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Stypizowany powyżej czyn zabroniony dotyczy przestępstwa materialnego, a zatem takiego, którego karalność zależy od powstania skutku przestępnego.

W rezultacie, rozpatrując realizację znamion strony przedmiotowej czynu, należało rozważyć, czy skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu R. F. można obiektywnie przypisać sprawcy.

Trzeba bowiem podkreślić, że w ramach konstrukcji obiektywnego przypisania skutku wyróżnia się dwie podstawowe płaszczyzny rozważań.

Płaszczyzna przyczynowa służy ustaleniu powiązań o charakterze czysto kauzalnym przez wykazanie, że podjęte przez podmiot odpowiedzialności karnej zachowanie sprawcy było elementem uruchamiającym łańcuch powiązań przyczynowych, prowadzących do skutku przestępnego.

Płaszczyzna normatywna obiektywnego przypisania sprowadza się do ustalenia powiązań normatywnych pozwalających określić krąg zachowań karalnych – w wymienionym obszarze kluczowe jest odwołanie się do kryterium reguł postępowania z dobrem prawnie chronionym, a więc tzw. reguł ostrożności.

Spowodowanie przez sprawcę skutku jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego musi być bowiem następstwem naruszenia zasad ostrożności, w tym przypadku naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Nie każde jednak naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia przezeń czynu zabronionego, a zwłaszcza spowodowanie określonego w ustawie skutku.

Sąd Rejonowy w swych ustaleniach bezkrytycznie przyjął, że nieznanemu sprawcy popełnił przestępstwo na szkodę powoda. Trzeba zatem w tym miejscu podkreślić, że wnioskowanie Sądu było nieuprawnione, gdyż nie sposób opierać wniosku, iż do popełnienia przestępstwa przez nieustalonego kierowcę pojazdu mechanicznego rzeczywiście doszło, jedynie na samym stwierdzeniu faktu, że miało miejsce zdarzenie w postaci wypadku komunikacyjnego. Brak bowiem ustaleń w tym zakresie powoduje, że mamy do czynienia z dekompletacją znamion przestępstwa z art. 177 i w konsekwencji z niemożnością przypisania go sprawcy (zob. Dąbrowska – Kardas Małgorzata, Kardas Piotr, Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., Palestra 1999/1-2/19). Jak zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 29 października 2013 r. (III CZP 50/13, OSNC 2014/4/35), nie można w takim wypadku domniemywać popełnienia przestępstwa zwłaszcza, jeżeli konsekwencją jest znaczne wydłużenie terminu przedawnienia wynikających z niego roszczeń odszkodowawczych. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony podmiotowej i przedmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami, na pokrzywdzonym.

Wskazać należy, że śledztwo w sprawie 2 Ds. 1243/06 było wprawdzie prowadzone w kierunku przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., i mając na uwadze okoliczności zdarzenia, którego skutkiem były obrażenia powoda, nie budziło wątpliwości, że w takim właśnie kierunku powinno być ono prowadzone. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że ciężar wykazania, iż szkoda na osobie powoda wynikała z występku, spoczywał właśnie na poszkodowanym, który z tego faktu wyprowadzał korzystne dla siebie skutki prawne. Tylko udowodnienie tej okoliczności mogłoby prowadzić do zastosowania dłuższego terminu przedawnienia roszczeń, o jakim mowa w art. 442¹ § 2 k.c. Tymczasem strona powodowa nie przedstawiła materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że nieznanemu sprawcy dopuścił się przestępstwa, potracając samochodem R. F..

Należy zaznaczyć, że przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie dowodowe, a zwłaszcza opinia biegłego P. W., prowadzi do wniosków zupełnie odmiennych. W szczególności biegły zwrócił uwagę, że znajdujący się w stanie nietrzeźwości powód przekraczając drogę bez zachowania należytej ostrożności stworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ponadto biegły podkreślił, że osoba kierująca samochodem podejmując prawidłowo decyzję o hamowaniu nie miałaby możliwości wyhamowania i zatrzymania pojazdu przed pieszym, jadącym z prędkością dopuszczalną, czyli 50 km/h. Zdaniem biegłego kierowca najprawdopodobniej mógłby nie mieć również możliwości wykonania skutecznego i bezpiecznego manewru ominięcia pieszego. Wnioski te znalazły odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych Sądu a quo, który na ich podstawie doszedł jednak do nieprawidłowych konkluzji. W świetle przywołanej opinii należało podnieść, że skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu powoda nie można było obiektywnie przypisać nieznanemu sprawcy. Z rozważań biegłego wynika bowiem, że kierowca samochodu mógł zachować się zgodnie z regułami bezpieczeństwa, a powód swoim zachowaniem mógł w 100 % przyczynić się do wypadku. Kierujący wcale nie musiał naruszyć zasad ruchu drogowego, ponieważ jak każdy prowadzący pojazd miał prawo oczekiwać respektowania zasad bezpieczeństwa ruchu przez wszystkich współuczestników ruchu, w tym także przez pieszego. Zasady ruchu drogowego obligują wszystkich uczestników ruchu do wzmoczenia ostrożności i uwagi, a zwłaszcza przestrzegania zasad mających na celu zapewnienie optymalnego bezpieczeństwa. choć niewątpliwie należy oczekiwać od kierującego, że odpowiednio zareaguje - zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania - ale wyłącznie wówczas, gdy we właściwym czasie dotrą do niego symptomy wskazujące na możliwość nietypowego zachowania się innego uczestnika ruchu, oczywiście w czasie umożliwiającym skuteczność tej reakcji. Jeśli bowiem stan zagrożenia trwa przez chwilę, wówczas wymagana jest analiza, czy w czasie od zakończenia stanu zagrożenia do momentu zderzenia, skorelowanym z odległością między uczestnikami ruchu, kierujący pojazdem objętym stanem zagrożenia ma możliwość uniknięcia zdarzenia.

Mając również na uwadze obowiązującą w prawie karnym zasadę domniemania niewinności, należało stwierdzić, że w sprawie nie ma przekonujących dowodów wskazujących, że zachowanie nieznanego kierowcy było bezprawne. Tylko bowiem

w przypadku istnienia dowodów jednoznacznie wskazujących na sprawstwo podmiotu odpowiadającego karnie można uznać, że skutek określony w typie czynu zabronionego można mu obiektywnie przypisać.

W sytuacji, w której nie można stwierdzić, że zachowanie kierowcy było bezprawne, bezprzedmiotowe stało się rozważanie pozostałych elementów struktury przestępstwa, takich jak akcentowana przez pozwanego wina.

Brak możliwości oceny zachowania nieznanego sprawcy kierującego bliżej nieokreślonym samochodem jako występku, uniemożliwia zakwalifikowanie szkody powoda jako wyniku przestępstwa, co wobec podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia wyłącza możliwość dochodzenia jej kompensaty przed sądem.

Należało więc uznać, że skoro R. F. nie wykazał, że krzywda, której doznał, wynikała z występku, o którym mowa w art. 177 § 2 k.k., wówczas nie znajduje zastosowania 20 – letni termin przedawnienia dochodzonego roszczenia. W takim razie relewantnym przepisem jest art. 442¹ § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia,

w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Należy uznać, że powód dowiedział się o braku możliwości ustalenia osoby sprawcy wypadku w dniu 31 stycznia 2007 roku, ponieważ w tym dniu zostało doręczone mu postanowienie o umorzeniu śledztwa. W związku z tym w dniu 31 stycznia 2007 roku zaistniały przesłanki do rozważenia odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, jako podmiotu zobowiązanego do pokrycia szkody w sytuacji, gdy nie ustalono tożsamości sprawcy. Powództwo zostało wytoczone w dniu 16 grudnia 2014 roku (data nadania pisma na pocztę). Wobec tego, przyjmując 3 – letni termin przedawnienia, roszczenie powoda nie mogło być dochodzone przez Sądem, z uwagi na zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia, do którego doszło z upływem dnia 31 stycznia 2010 roku.

Należy zauważyć, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie (zob.

uchwała SN, Izba Cywilna, z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, Lex nr 171726). Dlatego też bezprzedmiotowe stało się rozważanie pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego i materialnego.

Z omówionych przyczyn Sąd odwoławczy w punkcie 1. sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie w całości w ten sposób, że powództwo oddalił.

Następstwem opisanej zmiany przedmiotowego wyroku była modyfikacja rozstrzygnięcia o kosztach procesu wyłożonych przez strony przed Sądem pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy uznał, że zasadne będzie odstąpienie na mocy art. 102 k.p.c. od obciążenia powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego. Trzeba podnieść, że R. F. mógł pozostawać w subiektywnym przekonaniu, że jego powództwo jest zasadne, zważywszy na fakt, że w sprawie była wymagana opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Sąd miał na uwadze również trudną sytuację finansową powoda.

Sąd odwoławczy oddalił apelację powoda na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł w punkcie 2. sentencji. Sąd miał na uwadze okoliczność, że z przytoczonych wyżej względów nie zachodziła odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego, a zatem bezzasadne stały się zarzuty zawarte w środku odwoławczym R. F., które dotyczyły wysokości zasądzonego zadośćuczynienia.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 3. sentencji na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, który powód przegrał w instancji odwoławczej w całości.

Sąd zasądził więc od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.525 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, na którą to sumę złożyły się następujące kwoty: 1.125 zł tytułem opłaty od apelacji (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz.U. z 2014 roku, poz. 1025), a ponadto 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym, którą to kwotę Sąd ustalił w oparciu o § 2 pkt 5) i § 10 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania art. 102 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż powód reprezentowany przez fachowego pełnomocnika zdecydował się na kontynuowanie procesu, mając świadomość swojej niekorzystnej sytuacji majątkowej oraz znając motywy rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. W przypadku dalszego prowadzenia procesu częściowo przegranego w pierwszej instancji, strona powinna liczyć się z obowiązkiem pokrycia kosztów obrony strony przeciwnej.